

# HASŁO

## PODWAWELSKIE TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1.35 zł. —  
kwartalnie 4.00 zł. — półrocznie 8.00 zł.  
—:      Rocznie 16.00 zł.      —: :

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**  
**Kraków, ul. Stołarska 6, tel. 11018**  
**KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.**

| CENY OGŁOSZEŃ   |            |
|-----------------|------------|
| 1 strona wiersz | 75 groszy. |
| Kronika         | 50 "       |
| Nadesłane       | 40 "       |
| Zwykłe          | 20 "       |

**„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZARÓBEK I TYM ZARÓBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI“.**

**PAMIĘTAJ** że każdy dzień zwłoki w zaległości za prenumeratę jest przeszkodą w naszej pracy nad odzyskaniem ojczyzny. Wpłać natychmiast prenumeratę.

**„ANTONETKI“**

to sławne pierniki  
wyrobu **FABRYKI**

**Antoni ROTHE**  
Kraków, Sławkowska 20.

Nieźródne  
w smaku

Sąd Okręgowy w Krakowie.  
Wydział III karny  
Dnia 28 października 1933  
Sygn. III Pr. 261/33.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

**postanowienie:**

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. kar. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 25 października 1933 r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie“ Nr. 43 z dnia 29 października 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej pt.: „Niestychały atak żydowskiej szmaty“ w ustępie od słów: „Zgroza mię“ do słowa: „przybłędów“, od słów: „Żyjemy w atmosferze“ do słów: „uczucia religijne“, od słów „W Polsce“ do słów: „co katolickie“ i od słów „ale gdyby“ do słowa: „kneblowana“, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 kk.,

2) artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej pt.: „Koniec wszechwładzy żydów“ w ustępie od słów: „Dlatego to“ do słów: „w państwie“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej pt.: „Obrazki siedleckie“ w ustępie od słów: „Oj, przydałby“ do słów: „przydał bardzo“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzenia skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie“ i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg. — Protokulant: Szymański w. r. — Za zgodność: Krawczyk Sekretarz.

# SKONFISKOWANO

## „Prawda o Hitlerze i o żydach“.

opracował na podstawie książki A. Hilera „Mein Kampf“, programu oficjalnego partji narodowo-socjalistycznej i dokumentów, dotyczących działalności żydostwa przeciw Polsce Ludwik Łakomy 1934. Nakł. i drukiem wydawnictwa K. Miarki w Mikołowie Woj. Śl. Cena 3.— zł. stron 120. — Książkę tą pod powyższym tytułem nadesłano do naszej redakcji. Zamieszczamy z niej kilka wyjątków, gdyż uważamy, że zainteresują one naszych Czytelników. Od siebie podkreślamy: niektóre roz-

wiązania hitlerowskie należy naśladować, innych się strzec, jeszcze inne bezwzględnie zwalczać.

Red.

### Krótki życiorys Hitlera.

„Syn drobnego urzędnika celnego z Austrii Górnej o wykształceniu paroklasowem niefortunny kandydat do akademji sztuk pięknych, z zawodu malarz pokojowy i rysownik, podczas wojny żołnierz bawarski — oto zasadnicze rysy z życia Adolfa Hitlera, obecnego

bożyszcza Niemiec, ich kanclerza oraz lidera najliczniejszej i zasadniczo jedynej na terenie Rzeszy partji.

Poglądy jego muszą interesować całą Europę, ale przedewszystkiem muszą najżywiej obchodzić nas Polaków. Bo chociaż zamierzenia Hitlera nie są dla nas nowością, nową jest brutalna otwartość, z którą przedstawia on program germańskiego pochodzenia na wschód polowe podboje. Mówi on szczerze to, co większość Niemców chowa w głębi nie nawidzących nas serc i ta szczerość jest dla nas pożądana.

W powodzi najrozmaitszych artyku-

**W FIRMIE**

**E. WASILEWSKI**

poleca się

resztki na ubrania męskie i damskie.

**CENY ŚCISLE FABRYCZNE.**

**ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA L. 152.**

## Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie“.

łów prasowych rzedość ściśle, często nawet z uwielbieniem gloryfikujących program eks-malarza pokojowego, z drugiej strony potępiających bezapelacyjnie ów program, trudno jest zorjentować się czytelnikowi polskiemu w istocie zamierzeń nowego bożyszczka Niemiec.

Dlatego też podajemy w możliwie skróconej postaci poglądy i projekty Hitlera, tak jak je on zebrał w swej książce „Mein Kampf“, która już do czekała się klikunastu wydań w Niemczech i została przetłumaczona na kilka języków.

Będziem starać się możliwie wiernie zachować charakterystyczny język, styl i sposób wyrażania się Hitlera i dlatego musimy prosić czytelnika o pewną wyrozumiałość. Książka Hitlera liczy bowiem 781 stron drobnego, gotyckiego druku, autor pisze rozwekłe, ustawicznie wpada w szał lub w patos, nie szczędząc ordynarnych wyrażań. Czytelnik w książce Hitlera zauważy powtarzanie się, tak jednakże musi być, jeżeli obfitość słów nie odpowiada bogactwu treści. Dlatego to Hitler ożywia swe wylewy wymyślaniami i gminnymi wyrażeniami. Nie jest on zwolennikiem słowa pisanego, lecz żywego. Książkę swą pisał w więzieniu, powodzenie swe zawdzięcza wiecom i zebra niom. Jest doskonałym aktorem, przemawiając do Niemców umie im schlebiać, pozatem, towarzysze partyni zawsze są gotowi poprzeć argumenty „Führera“ pałką i nożem.

Ojciec Adolfa Hitlera po spensjonowaniu powrócił na rolę, skąd za młodu jako chłopski syn poszedł w świat.

Jako urzędnik państwowy chciał na tę drogę skierować syna. Lecz dwunastoletni Adolf sprzeciwił się bezwzględnie życzeniom ojca i postanowił zostać artystą malarzem. Spór ten trwał długo, młody Hitler uczęszczał do szkoły realnej, uczył się źle, był kruąbrnym, interesowały go wyłącznie rysunki, jako podstawa przyszłej jego kariery artystycznej oraz historia. Był już wówczas nacjonalistą i rewolucjonistą. Śmierć ojca i choroba płucna spowodowały, że matka zabrała go ze szkoły realnej, nie sprzeciwiając się karierze artystycznej syna. Hitler jął się przygotowywać do akademii malarskiej w Wiedniu. Nie bawem po ciężkiej chorobie umarła mu matka. Młody człowiek wyruszył sam do Wiednia, zaopatrzony tylko w szczupłą pensję sierocą po ojcu. W Wiedniu zgłosił się do egzaminu do akademii malarskiej, przedłożył swoje prace rysunkowe, w przekonaniu, że będą przyjęte z zachwytem i — grom z jasnego nieba! — jego kandydatura została odrzucona. Rektor akademii oświadczył, że nie znalazł w nim żadnego talentu artystycznego i malarskiego i poradził Adolfowi, aby skierował się na architekturę i budownictwo. Do tego była jednakże niezbędna matura, o czym Hitler w swych warunkach nie mógł ani marzyć. Dla chleba jął się tedy pracy fizycznej, zostając pomocnikiem malarskim, przyczem w biedzie i niedostatku spędził w Wiedniu pięć lat.

„Potem przyszyła wojna... przegrana Niemiec... agitacja... więzienie... walki partyjne... wreszcie: świetnie zdany egzamin polityczny. Hitler kanclerzem i władcą Niemiec!

przed prawdą i słońcem. Tylko ta rasa może chwalić instytucję parlamentaryzmu, jest ona bowiem równie brudna i fałszywa jak parlament. Cóż Hitler przeciwstawia parlamentowi?

„Prawdziwą germańską demokrację z wolnym wyborem przywódcy, który będzie ponosić odpowiedzialność za wszelkie czyny i postęпки“. „Nie może być głosowania i poszukiwania większości!“ „Decyduje postanowienie jednostki, odpowiadającej za swą działalność życiem i majątkiem. Jeżeli ktoś sądzi, że w tych warunkach trudno będzie o jednostkę, gotową do poświęcenia się, podobnie ryzykownej działalności, wówczas odpowiem: „Boğu dzięki!“ w tem leży sens germańskiej demokracji, że nie każdy niegodny i niemoralny osobnik może dążyć krętymi

drogami do władzy. Gdyby zaś jaki niegodny usiłował się wkręcić, wtedy łatwo go odszukamy i przepędzimy okrzykami: Precz, tchórzliwy łotrze! Odejdź, ty brudziś stopnie pantecnu historii, który nie jest dla paskarzy, lecz dla bohaterów!“

„Nasz program narodowo - socjalistyczny — woła Hitler — zmierza do tego, aby ludzie mniej się troszczyli o rasowe psy, konie i koły, a więcej o rasę ludzi. Zażądamy, aby specjalne komisje rasowe wydawały świadectwa czystości rasowej i tylko ludzie czystej rasy utworzą kolonie na peryferjach państwa dla zatamowania przenikania obcej krwi i z zewnątrz. Rząd nasz będzie działał w tym kierunku z żelazną bezwzględnością, za zgodą, czy wbrew zgodzie zainteresowanych.

## Religia rasy.

„Upadek rasy narodu niemieckiego — pisze Hitler — spowodowany został przez prasę, literaturę, parlament, choroby weneryczne i zmaterializowanie“.

Prasa liberalna stała się grabieżem ludu niemieckiego i państwa, przez swoje kłamstwa, bez których nie mogłaby istnieć, złała ludowi kręgosłup narodowy („nationale Rückgrat“) i oddała go w niewolę międzynarodowego kapitału oraz jego panów, żydów.

Tymczasem rząd nie doceniał siebie pieczęństwa, okazując tchórzliwość, wołającą o pomstę do nieba. Czasem zamknął kilku dziennikarzy na krótki czas, ale nie niszczył nigzda żmij, kie dy należało działać radykalnie.

„My to uczynimy!“ — woła Hitler.

„Napewno podniesie się krzyk, kiedy łajdactwom prasowym położymy koniec i ta, tak niezmiernie ważna placówka propagandowa zostanie wrogom ludu odebrana. Nie nam to bynajmniej nie zaszkodzi: jeden granat 30 cm. syczy głośniejsz niż tysiące żydowskich pismaków, niech tymczasem jeszcze syczą“.

Rząd nie walczył z rozpustą, nierządem i wynikającymi z nich chorobami, które doprowadziły do upadku rasy. Wśród małżeństw panowało zażydzenie każda wzbogacona żydówka była dobra na żonę i matkę sfer arystokratycznych dacydowały o wszystkim pieniądze. Grzech przeciwko czystości rasy i krwi jest dziedzicznym grzechem dzisiejszego świata i gotuje ludzkości zagładę.

Prawo wolności osobistej trzeba podporządkować obowiązkowi utrzymania rasy. Aby uzdrowić ciało i ducha, trzeba ludzi chorych bez litości odosobnić i uniemożliwić im mieć potomstwo. Będzie to coprawda środek barbarzyński względem nich, lecz błogosławieństwo dla przyszłości.

## O żydach.

Zasadę zachowania czystości krwi i rasy zrozumieli najlepiej żydzi, tworząc swoje państwo w państwie i rozmnazając się tylko tam, podobnie do pasorzytów, gdzie znaleźli odpowiednią pożywkę. Ale gdzie oni występują, tam naród twórczy powoli zamiera.

Żydzi są mistrzami kłamstwa, ukrywając się za parawanem gminy religijnej, co im umożliwia życie pasorzytnicze na ciele i duszy innych narodów.

Ich religja jest środkiem dla interesów. Dla osłabienia narodowości popierają wszędzie międzynarodowość, aż do wymyślenia międzynarodowego języka. Dla osłabienia narodowości popierają parlamentaryzm i demokrację, zamiast wybitnej jednostki wysuwają większość i zbiorowość, co oznacza głupotę, niedołęstwo i tchórzostwo.

W dążeniu do władzy nad światem najpierw popierali mieszczaństwo przeciw feudalizmowi, tak jak teraz popierają świat robotniczy przeciw mieszczańskiemu, aby wreszcie zapanować nad robotnikami. Dzisiejszy robotnik walczy nieświadomie za żydów. Wskazując na ciężką dolę robotnika, żydzi wzbudzają litość i pozyskują zaufanie mas. Ale nie kieruje nimi wcale chęć dopomożenia klasie robotniczej: jest to tylko ich broń w walce o władzę nad światem i o zniszczenie ludów aryjskich. Żydzi kierują dzisiaj socjal - demokracją i związkami zawodowymi, nie szczędzą obietnic, złudnych obrazów, nie krępują się moralnością. W ten sposób walczą z gospodarstwem narodowym i podważają je.

Kto nie ugnie się przed żydostwem, jest ich wrogiem, kto ich poznał i opiera się im, tego nienawidzą i solidarnie zwalczają kłamstwem oraz oszczerstwem bez żadnych skrpułów.

Żydzi wstrząsają gospodarstwem życiem kraju, dopóki go nie opañują, politycznie podważają podstawy obrony państwa, fałszują historję, zarażają kulturalnie sztuki piękne, ośmieszają religijność, moralność i obyczajność — do póki nie obalą państwa narodowego.

A kiedy przychodzi rewolucja, żydzi mordują skrytobójczo przywódców na rodu i demokratów stają się tyranami ujarzmionego niewolniczo ludu. Czy Rosja obecna nie jest typowym przykładem, jak garstka żydowskich gieldziarzy i agitatorów zadrecza lud? Ale żydzi muszą tam zginąć, bo gdy zginie ofiara, zginąć musi wampir.

„Nasze klęski w 1918 r., woła Hitler, byłyby do powetowania, jako niewspółmierne ze zwycięstwami poprzednich lat. Nie one nas złamały, tylko ukryta potęga, która przygotowała naszą klęskę, odbierając narodowi jego woję, siłę i zdrowy instyrkt samozachowawczy. Ale siły i zdrowie mogą wrócić, jeżeli krew pozostanie czystą, a klęski, choćby największe, są do powetowania“.

## Taktyka hitlerowska.

Oto co autor pisze o taktyce hitlerowskiej:

„Kiedy pewnego dnia, uzbrojony w argumenty, wszcząłem podczas pracy dysputę ze swymi towarzyszami, ci postanowili mi ultimatum: albo wynosić się z pracy, albo będę zrzucony z rusztowania. Wówczas poznałem środek, który najłatwiej zwycięża rozum, mianowicie: Terror!“

W przyszłości, pouczony, zastosuje ten środek walki przeciw wszystkim swym przeciwnikom. Hitler, zastanawiając się nad swymi przeżyciami, dochodzi do wniosku, że psychice szerokich mas nie odpowiada nigdy połowicość i słabość. Podobnie jak kobieta chętniej ugina się przed silnym, niż panuje nad słabym, — podobnie i masy idą za władcą, a nie za proszącym. Chcąc walczyć z socjal - demokracją, trzeba jej również przeciwstawić program równie brutalny i bezwzględny i dopiero wtedy można mieć szanse w ciężkiej walce o władzę. Na terror trzeba odpowiedzieć terrorem!

Związki zawodowe pod kierownictwem socjalistów przestały być organizacją, mającą na celu polepszenie bytu klasy robotniczej, a stały się taranem, którym psługują się inni, często obcy i wrogowie danego narodu do walki z tymże narodem i państwem.

Walka ta jest prowadzona z matematyczną ścisłością, oparta jest ona na nienawiści, egoizmie i wogóle najniższych instynktach, dąży zaś do zguby ludzkości.

Dla jej zrozumienia — pisze dalej Hitler — konieczną jest dokładna znajomość duszy żydowskiej, gdyż partja socjalno demokratyczna jest prowadzo na przez żydostwo i pracuje dla jego celów. Marksizm opanowany przez żydów, odrzuca naturalną, arystokratyczną zasadę, a na miejsce rasowej siły i mocy stawia liczbę i martwą masę. W ten sposób zaprzecza się wartości jednostki, odmawia znaczenia lepszej rasie i pozbawia ludzkość głównych składników twórczych jej kultury.

Gdyby zasady żydowsko - marksistowskie zwyciężyły, byłoby to końcem ludzkości, bo natura mści się gorzko za przekroczenie jej praw. „Broniąc się przed Judą — woła Hitler — będę walczył w imię Pana!“

Hitler nie ma wątpliwości, że samym gwałtem i terrorem nie można idei zni-

szczyć ani zabić. Jednakże trzeba idei, którą się zwalcza przeciwstawić drugą ideę i poprzeć ją siłą i terrorem.

## Forma rządu.

„Parlament — to zbiorowisko pluskiew parlamentarnych, trzymających się kurczowo i za wszelką cenę wygranych foteli. Za każdą, nawet najgorszą ustawę parlamentarną rikt nie ponosi żadnej odpowiedzialności chwiejnej i chwilowej większości. Najgenjalniejszy mąż stanu musi stracić swą energję i wiedzę dla przekonywania stada owiec w celu zdobycia ich głosów.

„Czy na tem ma polegać umiejętność rządzenia państwem — pyta Hitler — aby umieć przekonywać puste głowy?“ „Czy konieczne dla przeprowadzenia najgenjalniejszych i najlepszych projektów mąż stanu musi się uciekać do schlebiania lub przekupstwa?“

W ten sposób zasadawiększości parlamentarnej dąży do zniweczenia wszelkiej twórczej idei i odpowiedzialności za swoje czyny, odmawiając autorytetu jednostkom i stawiając na jej miejsce nieuchwytną większość. Parlament nie jest zebraniem mędrców, lecz gromadą duchowych zer, które są jak marionetki kierowane z zewnątrz, a właściwy pociągacz sznurków jest nieuchwytny niewidzialny i nieosiągalny. Jest to zbiorowisko gadułów, instrument w rękach żydostwa, chowającego się zaw sze przed odpowiedzialnością, jak też

## Gdy żydów biją, światowy krzyk,

gdy masakrują chrześcijan — milczenie.

Poczytny tygodnik katolicki „Universe“, bijący obecnie przeszło 100.000 egzemplarzy, omawia w jednym z ostatnich numerów tzw. „księgę brunatną“, wydaną przez „Światowy komitet pomocy ofiarom niemieckiego faszyzmu“. Pismo to potępia wyliczone w „brunatnej księdze“ 43 wypadki zamordowania żydów w Niemczech, ale dodaje następującą słuszną uwagę: „Po przeczytaniu tej książki narzuca się nam bardziej niż kiedykolwiek odczucie kontra-

stu, jaki istnieje między tą rozległą, świat cały obejmującą propagandą na rzecz żydów niemieckich, a niesłychaną obojętnością, z jaką przyjęto o wiele gorsze prześladowanie chrześc. asyryjskich w ciągu ostatnich tygodni. Dzięki swej ustosunkowanej i dobrze zorganizowanej służbie informacyjnej członkowie owego komitetu Einsteina mogli donieść o 43 wypadkach w Niemczech; mówi się, że te 43 wypadki to tylko „częstka rzeczywistej liczby“, jednakże

świetnie obsługiwana żydowska agencja prasowa nie była w stanie wskazać coś więcej. Z Iraku natomiast doniesiono, że „obserwatorzy angielscy w jednym jedynym małym okręgu naliczyli 815 trupów pomordowanych chrześcijan“. Chrześcijanie asyryjscy, którzy obecnie są tak samo masakrowani jawnie, bezwzględnie i bez miłosierdzia, jak w czasie wojny światowej chrześcijanie ormiańscy, nie mają innych rzeczników, oprócz byłego brytyjskiego kie-

# PIJCIE ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

rownika administracji bliskiego Wschodu, sir Arnolde Wilsona i sir Henry Dobbs'a oraz kilku wybitnych mężów, jak lord H. Cecil i sir M. Banks.

A teraz zapytamy, dlaczego to cała prasa (z małemi wyjątkami) z niesłychaną obojętnością milczy o strasznym prześladowaniu chrześcijan aisyryjskich? To tylko dowodzi, że wpływ na prasę całego świata mają żydzi cała prasa lamentująca za żydami jest od nich za leżnia i na ich usługach stoi i temu żaden zdrowo myślący człowiek zaprzeczyć nie może.

Przypuszczać można było, że z tą samą siłą prasa, jak i Liga Narodów wy stąpią energicznie i bodaj w podobny sposób bronić będą chrześcijan w Iraku, jak bronią żydów. Tymczasem — głuche milczenie.

Chrześcijaństwo wpływu na prasę nie mają i dlatego się o tem nie pisze i nie ma się kto tymi nieszczęśliwcami zająć i nad nimi biadać. Wprawdzie Rzym

## FUTRA NAJ

SOLIDNIEJSZE  
MODNIEJSZE  
TAŃSZE

tylko w firmie

### ANTONIEGO TRĄBKISYN

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 12.

TELEF. 135-64.

Bezpośredni import towarów zagranicznych.

ma swoją prasę, ale widać, że i tam nie wiele jest miejsca dla ginących a syryjczyków.

Jeżeli jest jakieś pismo prawdziwie katolickie, to po pierwsze trzyma się ono kurczowo zasady „kochaj bliźniego twego, jak siebie samego“, i nie uświadamia należycie swoich czytelników,

któ jest ukrytym wrogiem ich Ojczyzny, bytu, istnienia, a po drugie choćby chciało prowadzić akcję uświadamiającą, to nie może, bo czuwa nad niem wdziedyczny duch prawa, moralności i narodu, aby przypadkiem ten się nie oknał ze snu niemocy i nie postąpił wobec żyda wzajemnie, jego sposobem.

na. Jakiemi zresztą środkami do tego się przyczyniają, na to nie trzeba sięgnąć do statystyki kryminalnej. Wystarczy np. jeden szczegół, znany wroblom na dachu, że nikt siana nie może w Polsce sprzedawać bezpośrednio odbiorcy, ale że je dla tego odbiorcy zawsze sprzedaje pośrednikowi żydowskiemu.

Ten czarodziej najgorsze siano umie zamienić na najlepsze. — Dzięki więc łasce polskiej i sposobom czarodziejskim, wypierając rdzenną ludność i wci skając się wszędzie, mają tupet pytać, co by ludzie bez nich robili, gdyby im oni nie chcieli sprzedawać, czy od nich kupić towaru, którego opanowali mono pol! Droga tej samej logiki mogliby zapytać gangsterzy, co by bez nich robili Amerykanie gdyby oni nie chcieli odsprzedać uprowadzonych członków rodziny.

Takim to tonem potomkowie Jankłów Srułów i Gedalich, wieszających się o rgi u rękawów szlachty, pozwalają sobie dzisiaj do tej szlachty przemawiać. Choć w tym wypadku strzał był obojętnie chyby, wymierzony on był przeciwko szlachcie wogóle i każdy, mający poczucie godności narodowej i osobistej, powinien to sobie uświadomić.

Co do mnie dotąd wprawdzie ani ja, ani moja żona, ani służba moja domowa nie kupuje w sklepach żydowskich i będe nosił jedną skarpetkę czarną, a drugą niebieską, jeśli innych nie dostanę u katolików, — wyznaję jednak, że w dwu wypadkach odstąpiłem czasem od zasady, najpierw dlatego, bo tych dwu wyjątkowych żydów szanowałem jako jednostki, a potem dlatego, że istotnie byli prawie nie do zastąpienia. Od dzisiaj, wobec insynuacji żydowskie go pisma, te ostatnie, słabe nici muszę przeciąć. Gdyby to nawet nie szło po linii moich przekonań, to czy mógłbym wobec tego postąpić inaczej?

Zle się litwaki zasługują współwznowcom, a przekonają się jeszcze do wodniej, że nas bezkarnie zaczepiać nie wolno.

Michał Pawlikowski.

—o—

## Nie każdy szlachcic polski, siedzi w kieszeni u żyda!

### Pewnej „Opinii“ w odpowiedzi.

W nrze 46 „Myśli Narodowej“ ukazał się artykuł p. Michała Pawlikowskiego, który poniżej przytaczamy w całości:

Przypadkiem — bo oczywiście nie czytuję żydowskiej prasy — wpadł mi w ręce Nr. 25 jakiejś „Opinii“, wychodzącej w Warszawie, z tego rodzaju kwiatkiem.

„Myśl Narodowa“ byłaby zapewne zadowolona, gdyby żydów wogóle w Polsce nie było. Ale cóżby wtedy uczynił bez nich wierny współpracownik, szlachcic Michał Pawlikowski, pan na Medyce, drukujący w „Myśli“ swój artykuł? U kogoby kupował? U kogoby pieniądze pożyczal i komuby z zapłatą zwlekał? Nu? Chyba nie Wasilewskim, ani Rembieleńskim?

W ślepej pasji przeciwko mym refleksjom co do otrucia Mickiewicza, do których podstaw lojalnie czytelnika odesłałem, — a którym zresztą winna jest nie tyle moja skromna osoba, ile rewelacje zasłużonego podsłuchowcy p. Zeleńskiego — żydowinowie strzelają kulą w plot.

Nie po to, aby ich cenne „opinje“ uspokoić, ale dlatego, że i wśród Polaków panuje istotnie mylne przekonanie iż każdy szlachcic musi siedzieć w kieszeni żydowskiej „pozwalam sobie stwierdzić krótko, co następuje:

1) Stan moich długów u żydów i w firmach żydowskich lub kryptożydowskich wynosi jeden i ćwierć proc. (1 1/4 proc.) czyli 12 i pół promile całego mego zadłużenia. Każdemu, kto chce stanąć o zakład, że procent ten jest wyższy, oferuję 1000 zł. przeciw stu i dopuszczę do zbadania wszystkich mych ksiąg gospodarczych i jakie zachce dokumentów, któreby go mogły oświecić. Jeżeli tak stosunkowo drobne kwoty, mimo mej do nich abominacji, wiszą na moim rachunku, to dlatego, że nie uważam za potrzebne wpłacać i przywilejować mych zobowiązań wobec żydów przed zobowiązaniami wobec katolików. Proweriencja zaś pięciu wszechwyczych pozycyji pochodzi częściowo z cedowania pretensyji do mnie katolickiego wierzyiciela na żyda, a częściowo tylko z powodu niedość ścisłego zrozumienia instrukcyj przez mego administratora podczas mej nieobecności. Oczywiście nie byłoby to usprawiedliwieniem gdyby wogóle było o czem mówić. Administrator mój mylnie przypuścił był, że żartuję, kiedy mu powiedziałem, że jeśli by dwu gwoździ nie dostał w Przemyslu u katolików, to ma po nie posłać choćby do Poznania. Na jego obronę stwierdzić muszę, że istotnie potrzebnych w danym wypadku towarów w Przemyslu u katolików dostać nie mógł. Najgrubsza zaś z tych pozycyji wynika z reszty z niewielkiej zbożowej transakcyi wymiennej, bezpośrednio po fakcie, kiedy młyn w Rybarzowicach p. Dobiji zarwał mnie na 21.000 zł., a Tow. „Granum“ na 11.000, administra-

tor mój bardziej zaś dbał o moją kieszeń, aniżeli o moje zasady.

Ale powtarzam — są to humorystyczne cyfry. A już nigdy, odkąd żyję nie zaciągnąłem najmniejszej pożyczki od żyda.

2) Co zatem ja robiłbym bez żydów na to odpowiedź dostateczną daję, co każdemu szmajgelesowi lwowskiemu wiadomo było przed wojną: że nie wiadomo co żydzi robiliby bezemnie. Ja to bowiem uratowałem na prośbę żyda jego miljonową firmę od bankructwa, i posiadam do dziś korespondencję, wyrażającą mi za to dozgonną wdzięczność. Włożyłem w tę sprawę nie tylko i nietylko kapitał — który ze mną włożyli i inni Polacy, ale 3 lata mego najlepszego życia i osobistej pracy. Uczyniłem to nie tylko dlatego, że przed

wojną mieliśmy jeszcze złudzenia, ale przede wszystkim dlatego, że z tą firmą związanych było mnóstwo Polaków i polskich firm (w czem jednak żaden mój krewny i nikt związany ze mną interesami), którzy byliby runęli w razie zawalenia się tej firmy. Była to księgarnia Altenberga.

Był to zresztą żyd wyjątkowy, gawitujący ku kulturze polskiej i pełen dobrej woli ku jej szzerzeniu. W imię prawdy stwierdzić muszę, że między innymi także kilku Polaków, którym nieopatrznie zaufał, przyczyniło się do krytycznego stanu jego interesów.

3) Żydzi dzięki lekkomyślnej łasce, ale w każdym razie łasce Polaków, dzięki przywilejom protekcji, dzięki dobroci i miękkoci społeczeństwa, wypierają z placówek handlowych ludność rdzen-

## Z za kulis sojuszu niem.-żydowskiego.

N. Priłucki, b. poseł żydowski z grupy t. zw. ludowej, występuje na łamach „Momentu“ z krytyką żydowskiej polityki mniejszościowej przyczem za tę politykę, która — jak wiadomo — utrudniała nowemu państwu wewnątrz na konsolidację przez tyle lat, stara się teraz w okresie wojny niemiecko - żydowskiej, przerzucić odpowiedzialność na Niemców.

W lecie 1932 r. działacz niemiecki z Łodzi, Berens, zainicjował konferencję, zaaprobowaną przez niego, N. Priłuckiego:

„— Otrzymuję zaproszenie, napisane przez wymienionego Niemca łódzkiego. W załączeniu: szcze-

gółowe wyjaśnienie o celach bloku mniejszościowego i projekt długiej odezwy w imieniu takiego bloku, który winien być wytworzony. Narada odbyła się w lokalu Sejmu. Przybyli: posłowie niemieccy z I-go Sejmu, posłowie sjonisci i ja (w imieniu żyd. partji ludowej).“

Blok powstał:

— Blok mniejszościowy powstał głównie dzięki energicznemu poparciu Niemców polskich, a szczególnie dzięki temu że oni wiedzieli, czem zjednać słowiańskie mniejszości... (wielokropek w oryginale: nie wątpliwie poparto koncepcję oderwania ziem kresowych od Polski

przyp.) Ambasada niemiecka w Warszawie była bardzo czynna pod czas tworzenia się wymienionego bloku wyborczego. Dawała ona również pieniądze na wydatki wyborcze dla niektórych ugrupowań, które przyłączyły się do bloku. Dowiedziałem się o tem bezpośrednio od ówczesnego ambasadora niemieckiego Rauscher'a, osobiście“.

Zerwanie sojuszu niemiecko - żydowskiego rozwiązuje żydom języki.

Autor zapowiada dalsze rewelacje o roli Niemców i żydów w akcji antypolskiej. Zapewne i ze strony niemieckiej usłyszymy coś interesującego w tej sprawie.

## Atak żydowski na piekarstwo.

Gdy nie możesz obalić odrazą całego muru, obalaj go częściami. Zasada ta stosowana jest przez żydów tam, gdzie chodzi o uchylene krępujących ich przepisów prawnych. Ponieważ generalny atak na odpoczynek niedzielny spalił na panewce, obecnie przypuszcza ne są ataki na tenże odpoczynek w poszczególnych zawodach, ostatnio — w piekarstwie.

Żydowskie pisma uderzają w struny obrony interesów i zdrowia klienteli, domagając się zgody na wypiek i sprzedaż świeżego pieczywa w niedzielę, pozatem gwałtują, iż zabronienie tego uderza w interesy skarbu, gdyż obroty się zmniejszają.

Co do zdrowia klienteli, mającego rzekomo szwankować wskutek braku świeżego pieczywa, to niebezpieczeń-

stwo nie jest groźne. Medycyna dawno już stwierdziła, iż pieczywo nieco czerstwe jest dla wielu organizmów zdrowsze, niż świeże, a w żadnym wypadku nie może być szkodliwe. Co zaś dotyczy strat skarbu państwa... gdybyż tylko nigdy nie były one większe! Może prasa żydowska poradzi swoim współwznowcom i współplemieńcom zaniechania wyrobu fałszywych pieniędzy, prowadzenia kontrabandy przez granicę, fałszowania zeznań podatkowych, banderoli monopolowych, tych setek procederów, w których żydzi stanowią dziewięć dziesiątych oskarżonych i skazanych, a które przynoszą skarbowi wielomiljonowe straty. Może troszczenie się o skarb państwa prasa żydowska i popierające ją tzw. polskie brukowce rozpoczną na tym odcinku.

Wobec tych zamachów, mistrzowie i organizacje piekarskie podjęły walkę na terenie całego państwa. Oparci są na wyraźnej ustawie, chodzi więc tylko o przestrzeganie jej. Niestety, w szeregu małych miast piekarze — żydzi najzupełniej otwarcie łamią ustawę i pieką w godzinach zakazanych. Władze odróżne faktów tych wielokrotnie nie dostrzegają. Dopiero ostatnio i to w dużych miastach przeprowadzono szereg rewizyji w piekarniach, pieczętując je do niedzieli popołudniu. Czy taki jednorazowy zabieg wystarczy — wątpliwy. Tu jest niezbędna stała kontrola ze strony władz i jednolita opinia ze strony chrześcijańskich organizacyj piekarskich.

—so—

## Katastrofą dla Wydawnictwa

## Zaległości Prenumeratorów

## KRONIKA

LISTOPAD.

12. Niedziela 23 po Ziel. Św. Br. Pol.  
13. Poniedziałek Św. Stanisława Kostki  
14. Wtorek Jozafata,  
15. Środa Gertrudy  
16. Czwartek Edmunda  
17. Piątek Grzegorza  
18. Sobota Anieli

## Czuj Duch! Rodacy!

Czuj Duch!... Rodacy!... Czas na trwo-  
gę dzwoni,  
Brzemienny w znaki bardzo biskiej bu-  
rzy —  
Wszak jasno chyba wszystkim jak na  
dłoni,  
Ze stan dzisiejszy spokoju nie wróży.

Hej!... czemu śpicie? — wy Piasta  
wnukowie,  
Prastarej Polski jedyni dziedzice —  
Wy, coście nieśli ofiarnie krew, zdro-  
wie  
Gdy wróg postronny najechał granice.

## SKONFISKOWANO

Hej! Czem jesteście na praocjów ziemi,  
Gdzie dziady wasze tak możnymi byli,  
Ze szli w zawody z królami własnymi,  
Gdy obcych władców u siebie gościli.

Precz! — precz z gnuśnością! precz z  
rolą parjasów!...  
Bo ona tylko oszpeca wam twarze,  
Bądźcie czem byli ojce od praczasów,  
Bo wy tu tylko prawi gospodarze!...

Niechaj nam bracia odtąd hasłem bę-  
dzie  
Polska Polakom — jak Rzesza dla  
Niemców!  
Pierwej swe dzieci trzeba mieć na wzglę-  
dzie —  
Później dopiero wzgląd na cudzoziem-  
ców...

Kto żyw, niech czuwa!... niech czasu nie  
traci!  
Na te, lub inne swary, spory, zgrzyty —  
Lecz z światłą radą spieszy własnej  
braci

## SKONFISKOWANO

Spieszcie!... bo toście winni dzieciom  
własnym,  
Które tu po was będą dziedzicami,  
By kraj ten nie był dla nich zbyt za-  
ciasnym  
Aby nie byli w końcu tułaczami.  
Veritas.

Oswobodzenie Krakowa przed 15 laty  
istotnym początkiem naszej niepodległości.

Rocznice niepodległości zmartwych-  
wstania Polski, wyznaczono — jak  
wiadomo — na dzień 11 listopada. W  
tym dniu też obchodzić będziemy w  
br. uroczystość 15-to lecia wyzwolonej  
Ojczyzny.

Małopolska, a w niej pierwszy Kra-  
ków, ma jednak wspomnienia odrębne-  
go, a zarazem wcześniejszego od wszy-  
skich innych dzielnic i miast — zerwa-  
nia kajdara niewoli zaborców.

Na dwa tygodnie prawie przed 11 li-  
stopada, posłowie polscy do parlamentu  
wiedeńskiego, oraz sejmu galicyjskiego  
proklamowali w Krakowie już w dniu  
29 października przynależność ziem b.  
Galicyj do niepodległego państwa pol-  
skiego, którego formalnie jeszcze wów-  
czas nie było.

W dwa dni później nastąpiło faktycz-  
ne obalenie władzy zaborców austriac-  
kich, które wzięło się w Krakowie i  
rozpowszechniało w innych dzielnicach  
dzisiejszego państwa Polskiego.

Potępną była w tej dzielnicy świa-  
domość narodowa i ofiarność patryjoty-

## O czem się milczy...

**Łódź.** — Historia narodu jest na wię-  
kszą skalę temsamem, czem na mniej-  
szą skalę kronika rodu. Uważnie bada-  
jąc, tak jedną jak drugą, można wy-  
snuć wnioski o charakterze ich człon-  
ków — na tej podstawie orzec o ich  
właściwościach i zrozumiałą staje się  
skłonność, jaką zdradzają w złym, lub  
dodatnim kierunku.

Wady lub zalety mogą wygasnąć,  
lub też spotęgnąć się. Bywało tak, że  
występek, który zapoczątkował sfery  
panujące — warstwy górne — z cza-  
sem przenikał warstwy niższe, stawał  
się ogólnonarodowym.

Pewna część biblii jest historją na-  
rodu żydowskiego, w niej spotyka się  
wzmianki o handlu ludźmi, kupnie nie-  
wolnic i sprzedaży niewolników. Han-  
del ludźmi musiał być na wschodzie roz-  
powszechniony, skoro synowie Jakóba  
sprzedają swego brata Józefa za 30  
srebrników — w kilka wieków później  
uczorle żydostwo za taką samą sumę  
kupiło życie Boga - Człowieka.

Niektórzy uczeni dowodzą, że fan-  
tazja absolutnie nie istnieje: to co na-  
zywamy fantazją, drzemie w mózgu  
wspomnieniem, spuścizną po praocjach,  
po ich bezpośrednich przeżyciach, lub  
oglądanych widokach.

W starożytności, w wiekach średnich  
i aż po nowsze czasy istniał handel nie-  
wolnikami. H. Sienkiewicz w swoich  
„Listach z Afryki“ wspomina, iż han-  
del ten nadal istnieje. Handlem ludźmi,  
od najdawniejszych aż do naszych cza-  
sów, w dużej mierze zajmują się żydzi.

W naszej historii są wzmianki o nie-  
wolnikach zdobytych na wojnie, którzy  
następnie osiedlali się w Polsce, przy-  
mowali wiarę, obyczaj, aż z czasem sta-  
wali się wiernymi synami swej nowej  
ojczyzny.

Od handlu ludźmi wogóle do handlu  
żywym towarem — krok jeden. Gdyby  
żydostwo nie miało na sumieniu innych  
występków prócz handlu żywym towa-  
rem — to jedno już uczyniłoby ich w  
oczach aryjczyka pogardy godnymi —  
dziedziczością można tłumaczyć ich  
skłonność w tym kierunku.

Handel żywym towarem jest najstra-  
sniejszą hańbą XX wieku, z handlem  
tym ściśle połączona jest prostytutcja.  
Żyd w zapale kupieckim sprzeda —  
nawet człowieka; żydówka — siebie.

Wychowanie żydowskie idzie po linii  
uświadamiania: od najpierwszych chwil  
dziecko żydowskie widzi zupełny bez-

wstyd swego otoczenia, wcześniej po-  
znaje tajniki życia; proza i materia-  
lizm — oto dwa przewodnie kierunki  
wychowania.

Nic dziwnego, że prostytutce oddają  
się w 90 procentach żydówki.

Jest to naturalnym objawem pojęć  
żydowskich — wszak żydzi twierdzą,  
że kobieta nie posiada duszy. żydzi naj-  
chętniej ofiarują swoje córki na kocha-  
nice różnym możnowładcom, by później  
wykorzystać ich wpływ dla całego ży-  
dostwa.

Prostytucja i handel żywym towa-  
rem jest dla nas Polaków bołaczką, któ-  
ra wymaga rzetelnego wejrzenia w  
głęb sprawy. Na łamach niektórych  
pism w sierpniu br. była poruszana spra-  
wa handlu żywym towarem, potraktowa-  
wana ogólnie: wskazywano na ujmę,  
jaką przynoszą Polsce handlarze ży-  
wym towarem, owi „obywatele polscy,  
wyznania mojżeszowego“. — Wartoby  
wejrzeć w szczegóły, kto oddaje się  
prostytucji?

Łódź, jako miasto fabryczne o lud-  
ności napływowej, jak każdy inny o-  
środek przemysłowy, posiadała pewien  
procent dziewcząt uwiedzionych. Tło-  
maczyło się to tem, że mniejszą odpor-  
ność dziewcząt opuszczonych wykorzy-  
stywał majster, czy inny potentat fa-  
bryczny. Dziewczęta z czasem wychodzi-  
ły zamąż i sprawa sama przez się zоста-  
wała zlikwidowana.

Za czasów rządu rosyjskiego było  
kilka domów pod czerwoną latarnią,  
lecz naogół nie wiele. Z tych domów,  
które istniały, Moskale ciągnęli zyski,  
przestrzegali jednak, by pensjonarju-  
szki w dzień nie ukazywały się na uli-  
cy. Taką już zachowywali metodę.

W czasie wojny bieda pchnęła wie-  
le dziewcząt w hańbę prostytutce, w tym  
czasie, pod Łodzią, w Rudzie Pabjanickiej  
powstało schronisko dla upadłych  
dziewcząt pod wezw. „Dobrego Paster-  
za“. Schronisko dawało przytułek 80  
dziewczętom, przeważnie w wieku lat  
14—20. Istniał zwyczaj, że nowowstę-  
pująca streszczała kierownicze zakła-  
du dzieje swego upadku, lub pobudki,  
dla których poddawała się hańbie. Nie  
można sobie wyobrazić nic bardziej tra-  
gicznego nad taką spowiedź spisana w  
książce protokołów pod dyktantem nie  
szczęściwej ofiary. Ileż tam spotyka-  
ło się nazwisk ludzi ogólnie szanowa-  
nych?!

Minęła wojna, jak zły koczmar

my nie będziemy mogli uratować  
was...“

„Mocarstwo anonimowe“, nie może  
już narzucić swojej woli narodom na-  
wet w tem gronie, które utworzone zo-  
stało po jego myśli. Rządy, nawet nie  
skłonne do antysemityzmu, chcą się za  
wszelką cenę pozbyć żydów.

## Co mają robić goje?

„Hajnt“ w korespondencji z Palesty-  
ny wskazuje na czem winna polegać  
dalsza taktyka żydowska wobec nie-  
mieckiej propagandy antyżydowskiej w  
świecie, jeżeli żydzi chcą, aby Niemcy  
musiały ulec wobec bojkotu żydow-  
skiego:

„— Nasza walka ma tylko wów  
czas widoki powodzenia, jeżeli nam  
uda się przekonać świat, że winien  
on wziąć udział w naszych środ-  
kach obrony. Co możemy sami o-  
siągnąć, jeżeli kilka naszych ko-  
mitetów zdoła porozumieć się mię-  
dzy sobą i tylko między sobą?...“

Narody rdzenne handlują z Niemca-  
mi (Anglicy, Włosi itd.).

Rozruchy przeciwżydowskie  
w Palestynie trwają.

W związku z zajściami przeciwży-  
dowskimi w Palestynie ogłoszono stan  
wyjątkowy.

Wprowadzona została cenzura pre-

sen — schronisko „Dobrego Pasterza“  
przestało istnieć. Przepiętna fala ży-  
cia potoczyła się ku innym przemianom.  
— Łódź zmieniła fizjognomję.

Obecna Łódź nosi, piętno wybitnie  
żydowskie. Żydostwo brudne i rozzuch-  
walone poczyta żyć zupełnie nieskre-  
powanie, na każdym kroku, rażąc na-  
sze poczucie moralności. Ulice Łodzi  
od krańców Bałut — hen, po krańce  
Chojen przepelnione są żydowskimi  
prostytutkami, które w bezczelny spo-  
sób zaczepiają przechodniów, wieszając  
się po kilka naraz u rękawów upatrzo-  
nej ofiary.

Nie może młodzież przejść ulicą Ła-  
giewnicką, gdzie od roku 1918 mieści  
się gniazdo rozpusty — dawniej pod  
Nr. 17 — obecnie po przeciwnej stronie  
pod Nr. 18 — w domu specjalnie na  
ten cel zbudowanym przez właściciela  
„przedsiębiorstwa“ żyda Frejlicha.

Znana jest na Bałutach ulica Feifra,  
gdzie nawet ludzie odważni w biały  
dzień nie pójdą — same ulicznice i al-  
fonsi. Ulica Północna, w dzielnicy sta-  
romiejskiej, obstawiona potwornie wy-  
malowanymi żydowcami, których wy-  
czyny rozbrzmiewają echem po całej  
Łodzi.

W śródmieściu — w samym sercu  
Łodzi — przy Al. Kościuszki żydowskie  
handlarki miłości z pod Nr. 37, 26 i 31  
grasują całe dnie i noce.

To samo spotkać można na ul. Głó-  
wnej, Rakocińskiej — słowem całe mi-  
asto objęła żydowska gangrena.

Podobno w policji obyczajowej pra-  
cuje 57 kobiet (liczba dotyczyć ma nie  
tylko Łodzi), których owocną pracą nie  
tak dawno wychwalały dzienniki, być  
może, że praca ich jest rzeczywiście o-  
wocną, ale na innym terenie. W Łodzi  
pod względem walki z nierządem, albo  
nic się nie robi, albo bardzo mało, gdyż  
w zastraszający sposób prostytutki (sa-  
me żydówki) opanowują ulice.

Trzeba dodać, że gdzie się zjawia pro-  
stytutka, tuż zaraz znajduje się menni-  
ca fałszywych pieniędzy, gniazdo ko-  
munistyczne, melina złodziejska, lub w  
najlepszym razie jaskinia gry — szul-  
lernia.

Lepiej, by policja łódzka przestała  
się ugariać za pismami antysemitycznymi,  
a nieco zajęła się tą sprawą.

Civis.

—§§—

wencyjna prasy i specjalna kontrola ru-  
chu okrętów w portach, ograniczenia  
co do wysadzania pasażerów, oraz kon-  
trola do całego transportu na lądzie,  
morzu i w powietrzu.

Według wiadomości z Port Saidu  
okręt „Polonia“ z emigrantami żydow-  
skimi został w drodze z Konstancy do  
Jaffy skierowany do Port Saidu z powo-  
du rozruchów antyżydowskich w Pale-  
stynie. Władze egipskie odmówiły po-  
zwolenia na wyładowanie imigrantów  
w Port Saidzie, gdzie „Polonia“ oczeku-  
je obecnie na dalsze instrukcje.

W Palestynie trwa w dalszym cią-  
gu strajk powszechny Arabów, jako  
protest przeciwko nadmiernej imigracji  
żydów.

Idąc za przykładem Arabów palestyń-  
skich, niektóre dalsze okolice żywo za-  
interesowały się kwestją żydowską. Zda-  
je się, sądząc z objawów dotychczas ob-  
serwowanych, do walki z żydostwem u  
siebie przystąpi rychło cały świat mu-  
zultmański.

Tylko u nas cicho!...

—§§—

W Belgji żydom zakazują  
handlować.

„Hajnt“ w depeszy Z. A. T. z Brukseli,  
donosi:

„— Komunalny zarząd przed-  
mieścia Brukseli, Eterbeek oświadczył  
97 żydowskim handlowcom, którzy  
dotąd zajmowali się handlem na  
rynku, że nadal nie wol-

# Erotyczne wybryki kierownika fabryki „Hazel” we Lwowie.

## Wyroby fabryki „Hazel” skropione są łzami shańbionych robotników polskich!

W jednym lwowskim dzienniku z daty 14 września br. ukazała się niesamowita skarga zrozpaczonej robotnicy, której list ogłoszony drukiem warto powtórzyć; tembardziej że prasa lwowska oprócz paru słów potępienia, kierownika fabryki po nazwisku nie zde-maskowała. — Nic dziwnego, gdyż chodziło o żydów i ich fabrykę.

Prasa lwowska tuszowała nazwę fabryki, jakoteż i nazwisko kierownika, który z podległych mu robotnic uczynił sobie harem. — Powoli rzecz się wyjaśnia. — Czytajmy zatem list zrozpaczonej robotnicy:

„Mam lat 22, ukończyłam 7 klas szkoły powszechnej, oraz kursa handlowe. — Rodzice moi, pomimo, że są biedni starali się jak mogli, ażeby dać mi, jakie takie wykształcenie oraz utrzymanie. — Obecnie nie mogą już pracować (ojciec liczy lat 76, — matka 65), mieszkamy w ciasnej izdebce, zalegając z czynszem już przeszło rok. — Żał mi bardzo staruszków, a chcąc koniecznie przyjąć im z pomocą starałam się usilnie o jakąś posadę, czy pracę, lecz dotychczas bez skutku.

Nareszcie dowiedziałam się, że w jednej z lwowskich fabryk cukrów i czekolady przyjmują do pracy. Następnego dnia rano udałam się tam. Skierowano mnie do kierownika fabryki. Udałam się do tego pana, prosząc go ze łzami w oczach, ażeby mnie przyjął, że podejmę się każdej pracy. Zostałam przyjęta. — O jakże się cieszyłam! Kierownik idąc ze mną na górę zapytał mnie „czy będę mu posłuszna“. — Początkowo nie rozumiałam pytania, myśląc, że chodzi o posłuszeństwo w pracy, odpowiedziałam twierdząco. — Zostałam wprowadzona do tak zwanej pakowni, gdzie miałam pracować. — Pracowałam! Co za radość dla mnie i moich rodziców! Pracowałam chętnie, starając się zrobić jaknajwięcej, wyreczalałam nawet w robocie swoje towarzyski.

Na trzeci dzień po przyjęciu, gdy wracałam z magazynu fabrycznego, spotkał mnie na schodach kierownik i kazał mi przystanąć, następnie przybliżywszy się do mnie starał się mnie objąć, a gdy się usunęłam, zapytał: „czy będziesz mi posłuszna?“, a widząc moją zdziwioną minę, rzekł: „Co, nie rozumiesz mnie?“ — „Pytałam się czy będzie co z tego, bo jeżeli nie, to nie jestem zdolna do pracy“. A potem powiedział, że tu każda panna musi mu być posłuszna, i naczaj niema dla niej pracy.

Usłyszawszy to, że łzami w oczach uciekałam na górę. — Na drugi dzień zapłacono mi 6 zł. i wydano do pracy — którą się tak cieszyłam.

Jestem kobietą uczciwą i chcę uczciwie pracować, jestem tak przejęta tym wypadkiem, że niewiem co mam ze sobą zrobić“.

### Zrozpaczona.

Powyższy list sam za siebie mówi i dosadnie maluje ohydę żydowskiego łajdaka. — Jest nim **Jakób Szklar**, który jako kierownik fabryki czekolady we Lwowie pod nazwą „Hazel“ zmuszał robotnice do uległości, grożąc im w przeciwnym razie utratą pracy. **Jakób Szklar** jest żonatym, starszym człowiekiem i ojcem drobnych dzieci. — Ładnego mają tatę! — W ślad za listem wyżej przytoczonej prasy lwowska ogłosiła szereg dalszych, na skutek czego zajęły się tą sprawą czynnikom petentne. Z szeregu dzienników lwowskich, jeden tylko podał nazwę fabryki „Hazel“, a reszta obwija jeszcze prawdę w bawełnę.

Żyda **Jakóba Szklara** aresztowano w pierwszych dniach października br. i dotychczas nie zwolniono go nawet za kaucję, aby odpowiadał z wolnej stopy. — Sledztwo pomimo upływu 4-ch tygodni nie zostało jeszcze zakończone co świadczy o tym, jak wielkich rozmiarów jest jego afera i jak poważne zarzuty są przeciw niemu skierowane. Szeregi świadków zgłaszają się z szczegółami kilkunastoletniej „działalności“

żyda, który trząsał fabryką i nadużywał swojego stanowiska do celów karygodnych. — Sąd dwukrotnie odrzucił jego wnioski; o zwolnienie go z aresztu śledczego, aż do czasu rozpisania rozprawy. — Proponował on nawet kaucję za swoją osobę w wysokości 6.000 złotych. — Propozycję tę sąd załatwił od mownie. — Słusznie! — Raz trzeba kres położyć tego rodzaju wyczynom demoralizowanego żydostwa!

Przyjdzie chwila, że rozprawa sądowa rozpatrzy jawnie wszystkie sprawy procedury **Jakóba Szklara** i ogół publiczności przekona się, co wart jest żyd dotychczas tego nie chce zrozumieć. — Już dzisiaj społeczeństwo polskie powinno fabrykę „Hazel“ zbojkotować w dosłownym znaczeniu tego słowa. — **Wyroby fabryki „Hazel“ skropione są łzami sponiewieranych i shańbionych pracowników polskich**, które zmuszane były do uległości przez kierownika tejże — Szklara.

Na nędzy bezrobotnych pracowników, wyzyskiwanych bez litości fabryka „Hazel“ dorabia się milionów. — Kierownik „Hazelu“ **Jakób Szklar**, wszechwładny pan i władca, tak długo wołwał bezkarnie, dopóki nie znalazła się osoba uzbrojona w odwagę cywilną, aby pomimo nędzy poskarżyć się raczej publicznie, a nie dać się poniżyć w godności ludzkiej przez bydlę żydowskie.

Miejmy nadzieję, że **sprawiedliwości stanie się zadość!**

Tymczasem organizujemy **bezwzględny bojkot wyrobów cukierniczych i czekoladowych fabryki „Hazel“ we Lwowie i w całej Polsce.** — Mamy dość fabryk czekolady polskich i chrześcijańskich, aby nie popierać żydowskich. Zatem do czynu!

Precz z wyrobami „Hazelu“! — Precz z wyrobami żydowskich fabryk! Dość poniżenia i hańby! — Polacy zbudźcie się!

Tot.-Be.-Lew.

—0—

wynosi z zarobkiem kupca zł. 60.—. Rzemieślnik, ponoszący choćby najniższe świadczenia skarbowe i socjalne nie jest w stanie oddać taki garnitur w tejże cenie nawet przy minimalnie skalkulowanym zysku. Najgroźniejszą jest jednak konkurencja ze strony tych sklepów konfekcyjnych, które, zatrudniając znaczną liczbę chałupników, lichy wynagradzanych, nie opłacają za nich świadczeń socjalnych, ani też nie wykupują odpowiednich do ilości robotników świadectw przemysłowych“.

A więc jesteśmy u źródła sprawy. Z jednej strony niesłychany wyzysk pracy ludzkiej, chałupniczej i uchylanie się od ponoszenia świadczeń, podatków itd., z drugiej strony nadmierne obciążenie temi opłatami przeciętnego warsztatu rzemieślniczego. To są przyczyny wywołujące tak dużą rozpiętość cen wyrobów warsztatowych (dobrych) i sklepów (zwykle tandety).

Dodajmy do tego, iż przeważająca ilość domów towarowych sklepów z konfekcją itd. należy do żydów i pracuje z żydowskimi chałupnikami. Te zaś, nie liczne zresztą magazyny chrześcijańskie również dają zatrudnienie chałupnikom żydowskim. Klient idzie do magazynu chrześcijańskiego nie wiedząc o tem, iż kupione tam okrycie lub garnitur uszyte są przez żydów. Nie przeszkadza to właścicielom takich firm uchodzić za dobrych obywateli i należeć do związku „polskiego“ kupiectwa.

—§§—

## Do Erec Izrael.

„Moment“ w informacji telefonicznej ze Lwowa, donosi:

„— Dzisiaj... rozpocznie się tutaj konferencja żydowskich rzemieślników z Małopolski Wschodniej, którzy są gotowi emigrować do Erec Izrael. Przybyło 59 delegatów z 44 miejscowości. Ruch ten obejmuje około 1.000 rzemieślników“.

Zaczynają orjentować się w sytuacji.

## Refleksje reklamowe.

Niektórzy kupcy zwykli mówić: „nie mam pieniędzy na reklamę a zresztą — reklama nic nie pomoże, bo ludzie i tak nie mają pieniędzy“.

Otóż, jeśli chodzi o brak pieniędzy na reklamę, to odczuwają go ci, którzy prowadzą interes metodą przedwojenną — nie czynią żadnych wysiłków, by iść z postępem, z duchem czasu — idą oni po linii najmniejszego oporu — ku własnej zgnie.

Jeśli natomiast chodzi o to, że „ludzie nie mają pieniędzy“ na zakupy, to jest w tem dużo przesady. Nie wszyscy chodzą boso i nago, nie wszyscy są głodni — więc jednak muszą widocznie kupować. Kupują jednak u tych, którzy się ogłaszają, którzy się przypominają i do tych właśnie wpływają pieniądze, jakie się jeszcze znajdują pomiędzy ludźmi.

A zresztą, jest pewnikiem, że ogół kupujących ma zaufanie do firm, które się ogłaszają — za wyjątkiem tych oczywiście, którzy kupują wyłącznie tan detę.

## Weksle bohaterów „Trylogii“.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza następującą historję antentyczną, jaka miała miejsce w jednym z pomorskich miasteczek.

Do pana Rosengarta zgłosił się pan Rubin Kotłownik. Handlowiec do handlowca. Żyd do żyda. Swój do swego. Z weksłami do dyskonta.

A były to weksle zaopatrzone w niebylejakie podpisy: Andrzej Kmicic, Michał Wołodyjowski, Hasling - Ketting, Jan Skrzetuski, Onufry Zagłoba. Piękne te, historyczne nazwiska nic jednak nie mówiły panu Rosengartowi, zwrócił się więc z podejrzanym pytaniem do pana Kotłownika:

— Czy to aby pewny materiał? — spytał Zelig Rosengart, obracając w rękę weksle.

— Eff! Eff! — odpowiedział Rubin Kotłownik, zdolny handlowiec, korzystający z inkasa Rosengarta.

— Kto jest ten... Andrzej Kmicic? — badał nieufnie dyskonter, odczytując podpis.

— Bogaty człowiek. Szlachcic z kresów. Un ma las. Samej granicy będzie ze dwie mile...

no, im zjawiać się na rynku z towarami. Zarządzenie to jest skierowane przeciw wszystkim cudzoziemcom faktycznie jednak dotyka ono prawie wyłącznie drobnych handlarzy żydowskich“.

Nawet „liberalna“ Belgja zaczyna stosować środki samoobrony przed podważaniem bytu własnego stanu kupieckiego.

—§§—

## Nie chra w”chować sobie wrogów.

Jak donosi prasa codzienna, prezes izby rzemieślniczej w Wejmarze zabronił mistrzom, należącym do tej organizacji udzielania nauki żydom, gdyż jego zdaniem rzemiosło niemieckie nie może wychowywać sobie wrogów.

Rzemiosło polskie uskarża się na konkurencję czynioną mu przez rzemieślników żydowskich. Polega ona również i na zranomości pracy. Nie uważamy tego za zasadę, lecz istnieje i pracuje wielu rzemieślników żydów, którzy wy soko stoją pod względem zawodowym. Większość z nich to są uczniowie polskich mistrzów. Podobnież w wielu szkołach rzemieślniczych żydowskich uczyli rzemiosła instruktorzy Polacy. Dawniej! Obecnie miejsca te zajęli wyczeni przez nich instruktorzy żydzi. Lecz dziś jeszcze znajdziemy warsztaty polskie, w których dla miłych pieniędzy, uczą się rzemiosła terminatorzy żydowscy.

Od Niemców możnaby się jednak niektórych rzeczy nauczyć!

## Oj, gwałt! ! gwałt!

Szczęśliwą jest ta Bydgoszcz, skoro widok pejsatego żyda może tam wywołać takie poruszenie, gdy u nas w Małopolsce, obrzydliwe to zjawisko, nie czyni już na wielu wrażenia.

Oto co pisze „Dziennik Bydgoski“ pod powyższym tytułem:

„Prawdziwą sensacją było onegdaj wieczorem około godz. 22 zjawienie się

na ul. Gdańskiej żyda koszernego w chałacie z brodą i pejsami. Tego rodzaju typy żyda, na szczęście rzadkie w naszym mieście, zawsze narażone są na przykrości. Żydek nagabywany został przez przechodniów, którzy zamierzali uciąć mu brodę i pejsy. Zrobił się wielki gwałt, jednakże nie było policjanta, któryby reagował na krzyk żyda. Tłum wzrastał i zajął groźną postawę wobec syna Izraela.

Znalazł się inny żyd, który wciągnął „nieszczęśliwą ofiarę“ do swego mieszkania przy ul. Pomorskiej, ratując go w ten sposób przed atakami przechodniów. Tłum długo demonstrował przed domem, w którym znalazł schronienie pejsaty żydek. Pod ochroną policji żyd mógł dopiero udać się w dalszą drogę“

—0—

## Gdzie tkwi tajemnica?

Duże trudności stają przed rzemieślnikiem, wywalczającym kawałek chleba dla siebie i rodziny. Im dalej, tem ich więcej! Nie na ostatniem miejscu w tym szeregu znajdują się sklepy, dostarczające artykuły konfekcyjne. Dawniej klient, pragnący sprawić sobie nowy garnitur szedł do krawca, obuwie — do szewca — kapelusza — do kapelusznika. Tam też często był sklep, lecz przy nim lub gdzieś niedaleko pracował warsztat

produkcujący własny towar dla sklepu. Dziś jest inaczej. Osobnik, pragnący sprawić sobie ubranie nie idzie do krawca. Po co? Idzie do wielkiego magazynu towarowego, lub mniejszego sklepu z konfekcją. Tam zaprezentują mu wielką ilość gotowych garniturów. Towar — taki sobie, widzieliśmy lepsze, dodatki i wykończenie — bardzo skromne. Cena tak niska, po jakiej normalny warsztat krawiecki nie może oddać swego wyrobu. Klient kupił garnitur, czy płaszcz i (nie znając się zwykle na gatunku towaru oraz na robocie) piorunuje na wyzysk warsztatowych rzemieślników, pobierających wyższe ceny.

Gdzie tkwi tajemnica tej sprawy? Przynajmniej odnośny ustęp sprawozdania Izby Rzemieślniczej w Krakowie:

„Niekorzystne położenie rzemiosła za ostrza w wielkim stopniu konkurencja ze strony kupieckich zakładów konfekcyjnych. W dobie obecnego kryzysu, gdy taniość produktów stanowi przy zakupie czynnik decydujący, sklepy konfekcyjne, pracując tanią siłą roboczą, stwarzają groźną konkurencję pracownikom rzemieślniczemu. W Krakowie np. chałupnicy wykonywują zamówienia na rzecz sklepów konfekcyjnych i z do starzonych przez nie materiałów, otrzymują za uszycie garnituru męskiego zł. 15.—, zaś cena takiego garnituru

4 kwartał

pamiętaj o zaległości

— A ten drugi? Michał Wołodyjowski?

— Oficer. Pułkownik. Un ma się żenić z jedną bardzo bogatą panną... Bar dzo bogatą.

— A ten Ketling?

— Un ma wuja w Anglii, a tu un ma dobrą posadę u księcia Radziwiłła.

Pan Rosengart zdyskontował weksle. Tymczasem ani jeden weksel nie był wykupiony w terminie. Sprawa o parła się o sąd.

— A skąd oskarżonemu przyszedł do głowy te nazwiska? — spytał na rozprawie zaciekawiony sędzia, odczytując weksle z podpisami: Andrzej Kmiecic, Michał Wołodyjowski, Hasting Ketling, Onufry Zagłoba, Jan Skrzetuski.

— Moja siostra — wyjaśnił fałszerz — ma taką książkę, co tam te wszystkie panowie stoją. Bardzo bogate panowie... Ich trochę wojna zniszczyła, to uni widać nie mogą płacić...

Kotłownik opuścił sąd z wyrokiem półrocznego więzienia. Apelować nie będzie.

—O—

### Zaduszki.

Prawdy tej jako żywo — zrozumieć nie szkodzi  
 Jak katolik na handlu ze żydem wychodzi:  
 Minęło święto smutne, umarłych dzień czczenia —  
 Dzień, w którym się cisną do serca wspomnienia  
 Osób drogich nam zawsze, które już nie żyją.  
 Więc czcimy je przeróżnie, jedni wieńce wija,  
 Drudzy czczą zmarłych kwieciami, rzuceniem na groby.  
 Wszyscy zaś palą świece, aż do późnej doby.  
 Właśnie z temi świecami, ohyda się dzieje  
 Bo od niektórych dziwnie cebulami wieje —  
 Lecz nic to! tylko trochę dziwnie to wypada,  
 Gdy po świętach umarłych żyd do żyda gada:  
 „Uj! szkoda, że tych świętych nie sprawiają goje,  
 Częściej, ot tak co tydzień! a wszystkim bym moje  
 Świeczki rozsprzedał rychło i to z jakim zyskiem!“  
 Kupujcie więc u żyda zalecam z naciskiem!  
 Kraków, 1933 A. Zawadzki.

—O—

**ŻYDZI NIE PODLEGAJĄ AMNESTJI.** Według wiadomości półoficjalnych, projektowana obecnie przez rząd niemiecki amnestja nie będzie rozciągnięta na żydów.

**ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE NA POLITECHNICIE BUDAPESZTEŃSKIEJ.** — Na politechnice doszło do wystąpień antysemitycznych. Rektor poczynał odpowiednie zarządzenia celem nie dopuszczenia do powtarzania się ekscesów.

**NA GROBIE SP. JANA GRODKOWSKIEGO** studenta U. J. K. zamordowanego przez żydowskich zbirów we Lwowie, była ustawiona w „święto zmarłych“ przez cały dzień warta honorowa korporantów lwowskich.

**ANTYSEMITYZM W AFRYCE POŁUDN.** W następstwie wzmożonej akcji antyżydowskiej i po rewelacjach posła żydowskiego Aleksandra i wyładowaniu w portach tutejszych hitlerowskiej literatury, wielu żydów otrzymało wyroki śmierci od tajnej organizacji. W związku z tem minister sprawiedliwości gen. Smoote wydał ostrzeżenie, w którym stwierdza, że antysemityzm w Aryce południowej jest produktem zagranicznym.

**„OFIARA HITLEROWCÓW“.** — W Dobromilu pojawił się nieznaną osobnik żyd, który podając się za „ofiara hitlerowców“ żerował na współczuciu żydów.

Za oszustem rozpisano listy gończe. **700 LEKARZY WYRZUCONO.** Ze szpitali berlińskich zwolniono 700 lekarzy i pielęgniarów żydów.

**TRZECIE STRONNICTWO PRZECIWIŻYDOWSKIE W RUMUNJI.** Obok istniejących dwóch stronnictw antyżydowskich w Rumunji, prof. Cusy i „Żelaznej Gwardji“, Codreanu, powstało obecnie trzecie o zabarwieniu hitlerowskim. Przybrało ono nazwę narodo wo - socjalistycznej partji faszystowsko - chrześcijańskiej. W Kiszyniewie odbył się ostatnio zjazd tego stronnictwa. Przybyli mań Rumuni, przedstawiciele mniejszości niemieckiej i rosyjskiej. „Żelazna Gwardja“ delegowała swych przedstawicieli. Zjazd uchwalił rezolucje antyżydowskie i hasła hitlerowskie.

**LIDZE NARODÓW** przedłożony będzie projekt rezolucji opiewającej, że każdemu obywatelowi w każdym państwie przysługuje prawo do wolności i że państwo zapewnia obywatelom bez różnicy rasy, religji i języka równość praw cywilnych i politycznych. Całkiem wyraźna robota żydowska!

**Z PALESTYNY** będzie deportowana do Polski pewna ilość żydów za nielegalne przekroczenie granicy. Ot przykrość...

**MAGISTRAT MIASTA KASSEL** wydał zarządzenie, zabraniające handlarzom żydowskim wstępu na miejskie targi i jarmarki.

**NAWET W TORUNIU** podniósł się procent żydów. Już i tam się wciskają, ale nie na długo...

**W ŁODZI** skazano żyda komunistę Ewolda Pachali na 5 lat więzienia za działalność antypaństwową.

**BEZTERMINOWE ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA UNWERSYTECIE WARSZAWSKIM.** — W związku z ostatnimi wydarzeniami na Uniwersytecie warsz. rektor zawiesił wykłady na wszystkich wydziałach aż do odwołania.

**DO PALESTYNY** wyjeżdża w tych dniach z Warszawy 1350 żydów. Chwała Bogu!

**JAK NIEMCY WALCZĄ Z BEZROBOCIEM.** — Spółdzielniom budowlanym udzielił rząd dodatkowo 100 milionów marek kredytu na budowę 10 tysięcy domków jednorodzinnych.

**PROSBA DO CZYTELNIKÓW!** — Młody antysemita, słuchacz uniwersytetu St. Batorego w Wilnie, nie mając możliwości opłacenia czesnego za bieżący rok szk., stanął wobec grozy przerwania studjów, nie mogąc uzyskać poparcia władz uniwersyteckich. Zwraca się przeto do ofiarnych serc Czytelników „Hasła P.“ o pomoc!  
 Ofiary przyjmuje Administracja „Hasła P.“ pod „Ostatnia deska ratunku“.

**GRAFIKA**  
**Fr. Terakowski i Ska**  
 Kraków Gołębia 3.

Wielki wybór wszelkich materiałów oraz narzędzi dla przemysłu introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.

**Nowe „prawa do pracy“ żydów**  
 „Moment“ informuje o pracy żydowskiego komitetu gospodarczego zapoczątkowanej w maju br. przez ankietę do 900 gmin żydowskich:

„— Żydowski Komitet Gospodarczy zamierza wkrótce przedsięwziąć akcję na rzecz prawa do pracy żydowskich robotników i żydowskiej zawodowej inteligencji w kierunku wytworzenia nowych możliwości zarobkowych i dodatkowej pracy dla ludności żydowskiej...“

Nadesłane odpowiedzi:  
 „— będą służyły, jako ważny środek pomocniczy i orjentacyjny przy planowanej akcji...“

Stoimy więc wobec nowej akcji żydowskiej, mającej na celu zdobycie dla żydów nowych możliwości pracy i to w kraju, gdzie pracy pozbawione są setki tysięcy ludności polskiej.

Nowe „prawo do pracy“ żydów — to nowe rzesze bezrobotnych Polaków...

W. P. W. F. w Bielsku, L. N. w Boremli, A. J. w Mogielnicy, J. K. w Piotrkowie Tryb., M. G. w Tarnopolu, W. Z. w Warszawie. Żądane numery wraz z blankietami P. K. O. wysłaliśmy.

W. P. T. Włoch — Zamość. — Prosilibyśmy o krótkie wiadomości lokalne. Egzemplarze wysyłamy. Za życzenie serdecznie dziękujemy.

P. T. N. S. P. R. — Łódź. — Dziękujemy. Zamieszczamy.

W. P. J. B. — Warszawa. — Numera okazowe wysyłamy. Zamieszczamy.

|                                |      |
|--------------------------------|------|
| WP. F. Zbyszycza, Bochnia      | 1.—  |
| WP. Sajdak, Kraków             | 1.—  |
| WP. Frączyk, Kraków            | 1.—  |
| P. T. Czerwony Domek, Kraków   | 1.70 |
| WP. Wilczyński, Tarnów         | 0.75 |
| WP. Jagiełło,                  | 1.—  |
| WP. Kółko Roln., Mosty Wielkie | 0.60 |

### Co grają w kinach?

Kino Apollo W dalszym ciągu wyświetla „Kawalkadę“ z Clive Brook i Dianą Wynyard.

Kino Sztuka Rekordowe powodzenie osiągnął film z J. Kiepurą „Zdobycie Cię Muszę“.

Kino Wanda Niezrównana Hanka Ordynówna w filmie „Szpieg w Mascie“.

Kino Uciecha Gary Cooper w rewelacyjnym filmie „Pożegnanie z Bronią“.

Kino Słońce Konrad Veidt w filmie „Rasputin“.

Dom Żołnierza Polskiego Kino: Liljan Harvey i Igo Sym „Pokusy Europy“.

Teatr: Sobota: „Co On Robi w Noc“ — Niedziela pop. „Małka Szwarcenkopf“ — Niedziela wiecz. „Szalona Dziewczyna“.

**Egzystencja**  
 w Król-Hucie, na Śląsku dla chrześcijan

**Skład rzeźniczy**  
 z maszynami i całkowitym urządzeniem od zaraz korzystnie do nabycia, przy składzie wolne 2 pokoje i kuchnia.

Zgłoszenia do redakcji „HASŁA PODWAWEŁSKIEGO“ Król-Huta 3 Maja 15. —

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie:  
**KROLEWSKA HUTA**  
 UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

# Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D.“ prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król-Huta. 3-go Maja l. 15

## Zydowskie firmy na Śląsku zatrudniają hitlerowców,

BRACIA WASSERTEIL, WŁAŚC. F-Y „TEXTIL“ ZATRUDNIAJĄ OBYWATELI NIEMIECKICH.

Dziwny to naród, żydzi. Do całego świata cywilizowanego wołają, aby ten stawał po ich stronie w morderczej walce żydów z „Hitlerją“ Nawołują do czynienia masowych protestów, uruchomili olbrzymi aparat propagandowy, organizują bojkot towarowy Niemiec, itd. itd. — Słowem organizują pewnego rodzaju wojnę Krzyżową.

Ale tylko w teorji. Bo w praktyce, dużo zamożnych żydów zamieszkałych w Niemczech, głosi urbi et orbi, że oni zawsze, mimo prześladowań, zostaną wiernymi synami Germanji - matuzki. I tylko buzia, bronią się przed gwałtami niemieckimi — gdyż w praktyce, mimo uchwalonego bojkotu, szmuglują towar niemiecki aż hej! — i zawierają transakcje handlowe z kupcami niemieckimi.

A dalej. Społeczeństwo polskie na Śląsku, w obronie stanu posiadania, rozpoczęło pożyteczną akcję, zmierzającą do usunięcia z warsztatów pracy obcokrajowców, którymi w przyniatającej liczbie są obywatele 3-ciej Rzeszy. Władze polskie, akcję tą wspierają i konse-

kwentnie przeprowadzają. Ustawiczne, codzienne wyroki sądowe, orzeczenia kategoryczne inspektorów pracy niepożądane jednostki, odporne przedsiębiorstwa i firmy skazywane są na dotkliwą karę więzienia i grzywny.

Otóż okazuje się, iż wśród opornych tych firm są i firmy żydowskie, które zatrudniają obcokrajowców. Niedawno temu bowiem Sąd grodzki w Katowicach skazał Braci Wasserteil, właśc. F-my „Textil“ na grzywnę kilkuset złotych za zatrudnianie pracownika z tamtej strony Odry pochodzącego.

Nie odosobniony to wypadek — zapewne „patryjotów“ takich wśród żydów śląskich znajdziemy z czasem większą ilość.

Tak więc i w tym względzie wygląda solidarność, no i solidarność żydów.

Chcieliby na każdym punkcie pomocy ze strony społeczeństwa polskiego, sami jednakże, gdzie mogą i jak mogą popelniają wobec interesów polskich mniejsze lub większe wykroczenia i gałganstwa.

TELEFON 15-05. TELEFON 15-05.

**ELEKTRO-RADJO**  
 Właściciel **BOLESŁAW SPIKA**  
 W Królewskiej Hucie, ul. Sienkiewicza róg Kazimierza 7.

**POLECA**

swe znakomite **ODBIORNIKI RADJOWE**  
**Z WBUDOWANYM FILTREM**  
 do usunięcia przeszkód pochodzących z sieci elektrycznej, spowodowanych przez elektr. aparaty medyczne, motory, odkurzacze, Tramwaje i t. p. — Największy skład na Śląsku krajowych i zagranicznych odbiorników radiowych, głośników dynamicznych i magnetycznych oraz części składowych. Wielki wybór wszelkiego elektr. sprzętu domowego jak żelaza, wentylatory, piecyki, kucharki, lampy nocne i stołowe, żyrandole i t. p. oraz wszelkiego materiału instalacyjnego. —

**NAJSTARSZY SKŁAD RADJOWY NA ŚLĄSKU**  
 Pierwszorzędne referencje. — Pierwszorzędne referencje.

# Jeszcze jeden fragment żydowskiego „bojkotu“

CZYŻBY F-MA SÜSSMAN W KATOWICACH PRZY UL. POCZTOWEJ POPIERAŁA WYROBY ŻYDOWSKIE?

Nadmieniliśmy już kilka razy, iż nie wierzymy społeczeństwu żydowskiemu, jeśli chodzi o solidarny bojkot produkcji niemieckiej. Mamy w tym kierunku aż nadto doświadczenia. Że zaś nie operujemy pustymi, krzywdzącymi oskarżeniami, niech świadczy fakt, iż zarzuty nasze popieramy konkretnymi przykładami.

I nie czynimy tego, by specjalnie dokuczyć temu lub owemu obywatelowi wyznania mojżeszowego, lecz czynimy to dla zasady, kategorycznie, stwierdzając, iż pustym jest i fałszywym dźwięk bojkotowanych rezolucyj żydowskich.

Podobnie stwierdzamy, iż żydzi w rzekomej walce z produkcją niemiecką popierają w handlu fabrykaty żydowskie, pomijając w obrocie handlowym towary prominięcej chrześcijańskiej.

Choćby towar ten był najlepszy i bił każdą konkurencję, w oczach pośrednika czy kupca, nie znajdzie uznania.

I tak, F-ma Süssman w Katowicach przy ul. Pocztowej, specjalną serdecznością otacza żydowskie przedsiębiorstwa, sprowadzając cukry wszelkich odmian od „Pischingera“, „Branki“, „Plutosy“, „Sucharda“ — a pomija renomowany towar z fabryk Piaseckiego, „Goplana“ i innych“

Jeżeli zaś dla oka, potrzeba mieć na składzie towar fabryk chrześcijańskich, to trzyma go się w ukryciu, gdzieś pod ladą.

Na wystawie bowiem okiennej widnieje tylko towar pochodzenia żydowskiego, przynajmniej w 90 proc. A przecież społeczeństwo chrześcijańskie nie omija składu Süssmar i odwiedza go. Ma jednakże społeczeństwo to prawo wymagać, by firmy żydowskie, których w przeważnej części odbiorcami są chrześcijanie, sprowadzały wyroby

fabryk chrześcijańskich, w których pracuje robotnik i urzędnik chrześcijański.

Inaczej nie dojdziemy do ładu, a przeciwnie pogłębiać się będzie niechęć społeczeństwa chrześcijańskiego do kupca żydowskiego, który stara się tylko o rozrost przemysłu swojego, a lekceważy rozwój przemysłu polsko-chrześcijańskiego.

Wytwórnia wyrobów mięsnych według  
Firma **H. Schneider**  
wł. Fr. Fromłowicz  
Król-Huta ul. Wolności 33  
Tel. 1448. Tel. 1448.

Wyroby pierwszorzędnej jakości wszelkich gatunków  
Kotlety w galarecie.

**T.I.C.**

KRÓL-HUTA ul. Wolności KATOWICE ul. 3<sup>go</sup> Maja

Popierajcie jedynie chrześcijańskie sklepy  
**T.I.C. Jednolitych Cen T.I.C.**

## Lwowianie! Czy wiecie że firma „TRUST“ jest żydowską?

Niedawno otwarto we Lwowie nowy sklep. W centrum miasta, w najruchliwszym miejscu, przy ul. Hetmańskiej róg ul. Kilińskiego powstała nowa placówka żydowska. — Mało ich jeszcze we Lwowie?

Krótko przed otwarciem sklepu zaangażowano bardzo liczny personel, rekrutujący się z młodych panienek, oczywiście żydówek, ustanawiając dla każdej z nich osobny dział sprzedaży.

Nie szczędzono reklamy i szumnych zapowiedzi.

Lwowianie, żądni sensacji, wyczekiwali z niecierpliwością otwarcia interesu. — Tembardziej, że przy wejściu na tablicy kamiennej napisano: „wejście nie obowiązuje do kupna“.

Publiczność czekała na otwarcie załuzi okiennych, aby raz dowiedzieć się, co to jest ten „Trust“ i co sprzedawał będzie.

Wreszcie sklep otwarto. — W szeregu okien od strony ul. Kilińskiego, udekorowanych chorągiewkami ujrzała publiczność rzeczywiście „coś nowego“. — Każde okno wypełnione inną branzą. — Ceny niskie, bo przeważnie groszowe za pojedynczy artykuł. Mydło, perfumy, naczynia kuchenne, przybory kancelaryjne, tekstylja, wyroby gumowe, zabawki i szereg innych.

Trzeba było widzieć z jakim, prawdziwie „ciełym zachwytem“ publiczność oglądała te okna wystawowe! A wewnątrz?

Paniarki, każda na swoim miejscu. Rozmawia po polsku i sprzedaje bajecznie tanio, tak, że nie trzeba się targować. Napchało się też publiczności napchało. Podobny natłok widziałem przy zwiędzaniu panoramy Raclawickiej w dniu święta niepodległości. Ale co innego jest panorama, gdzie natłok jest zrozumiały a co innego wystawy towaru-tandety w „Truście“.

„Trust“ różni się od ulicznego sprzedawcy tandety tem tylko, że posiada komfortowy lokal, panny na wabika oraz głosnik jazzbandu i dekorację papierową. Towar ten sam — tandeta, i bezwartościowe jarmarczne zabawki.

Sprzedawca uliczny Mordko czy Prul chcąc sprzedać swoją tandetę, musi krzyżeć, nawoływać.

„Trust“ nie potrzebuje tego — bo publiczność sama idzie po tandetę znosząc żydom grosze, z których rosą miliony.

Kogo tam nie zobaczymy? — Cały Lwów! — Jedni z ciekawości i dla obserwacji — to mężczyźni przeważnie. Reszta to pleć piękna najrozmaitszego kalibru.

Spotkasz tam panie radczynie, mecnasowe, prezesowe, doktorowe, żony urzędników miejskich i dygnitarzy a tak że garnkotłuki, narzeczone, żołnierzy ulianów, artylerzystów, piechoty, saperów i innych rodzajów broni.

Wogóle cały Lwów — względnie obywatele — to pracowite pszczoły robocze które miód - złote, zanoszą do żydowskiego ula pod nazwą „Trust“.

Nie widziałem, aby ktokolwiek wyszedł bez pakunczka. Każdy coś wziął za parę groszy. Paniarki bloczkują grosze od 9 rano do 7 wieczór. Zamknąwszy sklep obliczają utarg dzienny i cieszą się. Bo z tych groszy urosły za dzień setki i tysiące.

Dzieje się tak codziennie. Lwowianie mają grosze i codziennie coś potrzebują.

Dobrze! Bardzo dobrze! Ale czemu akurat w żydowskiej firmie „Trust“ — czemu?

Takie same towary otrzymać można w polskich firmach, że wymienię kilka a to: Koniewicz i Syn, Hegedüs Ludwik „Krakowianki“, Hozowski, Paszanda, Halski, Mensik Alfons, Lopuszański, — Sudhof Jan, „Sarmacja“, Abj Stanisław

Ciechulski i Syn oraz szereg innych.

Polskie sklepy świecą pustkami — bo lwowianie „zawsze wierni“ ale... żydom. Zamiast poprzeć swoich, wołają przybłądów żydów. I ma być dobrze? Polaka często nie stać na „płaskiego“ a szef „Trustu“ pali cygara najlepszego gatunku. Zarobił na gojach lwowskich!

— Nu, nu, nu! Czekać tylko, jak wzbogacone żydostwo lwowskie otworzy nową serję podobnych „Trustów“ z pomocą obywateli Lwowa.

A wy wszyscy kupcy Polacy pozamykacie swe sklepy automatycznie, gdyż wówczas nie będziecie mieli co robić. Zanim to nastąpi, załóżcie polski — „Trust“.

Tot.-Be.-Lew.

## Z Krosna

Zawsze ci sami.

W październiku 1933 r. odbyła się uroczystość w Krośnie 250-letnia rocznica wiktoryi wiedeńskiej.

Przemówienia pełne chwały dla przodków „przedmurza chrześcijaństwa“ i obrońców Wiednia, a zachęcające do czynu obecne pokolenie i do wytrwałej pracy wygłosili: Ks. Michał Nowakowski, proboszcz krosnieński w czasie nabożeństwa w kościele, zaś na rynku sędzia Włoczkowski. Kończąc przemówienie okrzykiem radości ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Jej pierwszego Marszałka, Józefa Piłsudskiego. Uroczystość zakończono defiladą, w której brały udział Stowarzyszenia, szkoły i Przystosowania wojskowe.

Akademją odbyła się w Sokole z urozmaiconym programem, przy nader licznych udziale publiczności.

Historyczną uroczystość zakłócił swym zachowaniem się niektórzy żydzi i to w czasie przemówienia na rynku.

Nie raczyli zdjąć kapeluszy, a było takich kilku, blisko mówniacy. Przypominamy stowarzyszeniom izraelskim, dość licznym w tutejszym grodzie o po uczeniu współwyznawców na czestych zebraniach, jak mają zachowywać się w czasie narodowych uroczystości i wspomnieć im również o doznanych dobrodziejstwach i przywilejach w Polsce, począwszy od króla Kazimierza Wielkiego aż do czasów obecnych. W którym państwie opiekują się tak żydami, jak u nas, w którym mają takie swobody i w którym powodzi im się tak świetnie. W Polsce są najliczniejsi i dzierżą najważniejsze gałęzie gospodarcze, tj. handel i przemysł. Żydzi mają tak zachowywać się w czasie naszych uroczystości, jak Polacy i jak tego wymaga gają Władze nasze od każdego obywatela na polskiej ziemi. M.

## Z Żywca

Przy ulicy Kościuszki wybudował żyd Feliks w tych ciężkich czasach gmach dwupiętrowy. Od początku budowy, to jest od dwóch lat skazani są mieszkańcy tej ulicy oraz Jspu na brodzenie po kostki w bagnie, mimo iż kamienica jest dawno gotowa i zamieszkała. Żydów z nowej kamienicy dawno zyski ciągnie, lecz nie myśli zrobić należytego chodnika, ani oczyścić bagna przed domem. Dziwi nas opieszałość miarodajnych czynników, iż nie nakażą temu żydowi przyprowadzić drogę do porządku i tolerują to żydowskie niechlujstwo.

Przechodzeń.

**Fr. BISKUP**  
Król-Huta, ul. 3-go Maja 43.

POLECA:  
obuwie dziecięce, damskie i męskie, buty robocze, kropy, wykonanie we własnym warsztacie, oraz obuwie fabryczne. — Najstarszy skład obuwia w miejscu. —  
— CENY KONKURENCYJNE! —

**FORTEPIANY i PIANINA**

**BLÜTHNER, BECHSTEIN, FEURICH, FÖRSTER,**

mało używane prawie jak nowe po cenach najniższych sprzeda

**B. SOMMERFELD**  
Katowice, Kościuszki 19.  
TELEF. 2898. TELEF. 2898.

Wytwórnia Szyldów i Godet  
**E. Piątkowski**

Nowe Hajduki, ul. Szkolna 4 lub biuro:  
Król. Huta, ul. Wolności 56 m. 8.

poleca się w wykonaniu po cenach konkurencyjnych: **szyldów**: szklanych, blaszanych i transparentów, **liter**: metalowych, drewnianych, świetlnych i neonowych, **tablic emalowanych** dla sprzedaży tytoniu, wódek i piwa, **tabliczek emalowanych** dla drogerji, aptek, składow kolonialnych, pozatem wykonujemy wszelkie prace malarskie, dekoracyjne i lakierowanie samochodów i mebli kuchennych solidnie i czysto.

## Tomaszów Maz. pod okupacją żydowską.

Pięknym byłbyś Tomaszowie  
— Niestety! — bo Moški  
— Zasmrodziły ci ulice  
— Icki podniósłszy przyłbice rządzą:

Tomaszów żydowski!

Jak dalece opanowały jest Tomaszów Maz. przez żydostwo, jakich wybryków dopuszcza się ten „obywatel wiznania mojżeszowego“, o tem możnaby całe to my pisać, wyciągając na światło dzienne niecie sprawki „gudajstwa tomaszowskiego“, które na każdym kroku obraża uczucia narodowe i religijne Polaków.

Słowem, Tomaszów — to Palestyna! Posłuchajmy. Za wstawiennictwem

się żydów „kacyków“ tomaszowskich „osoby trzeciej“ początkowo robiące trudności, ostatecznie zakazały na terenie naszego miasta trzymania i sprzedawania następujących pism: „Hasło Podwawelskie“, „Pod Pręgierz“, „Samobrona“, jako pism rzekomo „podburzających“. — Victoria!...

Tak! Pism tych obecnie nie posiadamy, posiadamy natomiast gorących zwolenników, którzy są i dalej będą prenumeratami naszego „Hasła“. Armja sympatyków wzrasta, posiadamy niezłomnego ducha, którego „chałtowa zgraja“ nie ugnie. Dalej będziemy wykrywać i ujawniać podłości żydowskie i nie nas w tem nie powstrzyma. Wiemy o tem, że żydzi rządzą się u nas ni-

by „szara gęś“, wiemy, że są możni władni, mocni... biją urzędników w czasie pełnienia obowiązków służbowych nie uznając L. O. P. P. i t. d. i t. d.

Wiemy wszystko!

Nie wiemy jednak, dlaczego utrudnia się rozwój „Hasła“ w naszym mieście? Tego nie wiemy!

Wiemy natomiast, że „jego eminencja“ p. Herman Borsztein, fabrykant żydowski odmówił przyjęcia znaczka na cel LOPP. — mówiąc przytem: „ja na polski znaczek nie daję“. (Tydzień Ligii Obrony Przeciwołotniczej i Przeciwgazowej w br.) słowa te powiedziane były do p. L. kwestującego wówczas na jednej z ulic.

Wiemy dobrze, że gdy robotnicy jednej z fabryk też Bornsztejnów, po przyjeździe z wojska zgłosili się z powrotem o pracę mówiąc przytem, że przelewali krew w obronie Ojczyzny, broni li majątku narodowego, wobec czego mają pełne prawa do uzyskania pracy w tych majątkach, a w szczególności w obronionych przed nieprzyjacielem fabrykach, to otrzymali taką odpowiedź:

(„Samoobrona“ Nr. 12 z dnia 9 lipca b. r.)

„Bardzo ładnie, że Panowie obronili granice kraju i majątek narodowy. Fabryka jednak nie jest majątkiem narodowym, jest własnością żydów, ja również jestem żydem i do pracy przyjmować będę w razie potrzeby tylko żydów, bo to jest moim obowiązkiem.“

Tam Bornsztejn i tu Bornsztejn! to coś niewyraźnego? to coś, co zasmradza nam własną piękną Ojczyznę robiąc z niej „Erec Izrael“.

Wiemy również, że w dniu 27. 10. br. sekwestrator miejscowego urzędu skarbowego p. Jagodziński w czasie pełnienia obowiązków służbowych u niejakiego Pinkusa Bergbauma, (Wojciechowskiego 35) natrafił na czynny opór płatnika, który oświadczył, że nie podpisze protokołu zajęcia, wobec czego urzędnik p. J. w myśl przepisów zabrał się do zajęcia nieruchomości, co jednak nie doszło do skutku, gdyż „wojownicza rodzina Izraela“ rzuciwszy się na p. sekwestratora zaczęła go bić, gryźć i dusić za gardło.

Pan J. mimo silnego obłędzenia przez żydów, zdołał się jednak jakoś wydostać z tych opresji, przyczem o zajściu zawiadomił policję, która „mocnym“ żydom spisała protokół i sprawę przekazała na drogę sądową.

Oto fakty, oto postępek śmierdzącej rasy, uprawiającej karygodne wybrki na terenie naszego miasta.

J. Cola Rienzi.

—0—

## Z Stanisławowa

### Żydzi w organizacjach rzemieślniczych.

W samym Stanisławowie istnieje 17 cechów rzemieślniczych. Z tej liczby dwa, a mianowicie krawiecki i stolarski noszą nazwę cechów chrześcijańskich. Członkowie tych chrześcijańskich organizacji zdołali stosunkowo niedawno zrzucić z siebie pokost żydowskich rządów cechowych, tworząc osobne korporacje.

W cechach mieszanych panuje nadal chaos i dezorganizacja. Żydzi w korpo-

racjach cechowych są tym czynnikiem, który tworzy się ośrodkową i dla organizacji szkodliwą.

Notorycznie znaną jest rzeczą, że w cechach mieszanych żydzi uchylają się od płacenia składek.

W Stanisławowie oprócz tego żydzi zupełnie lekceważą sobie cechy, a to z tego powodu, że istniejące żydowskie stowarzyszenie rzemieślnicze „Jad Charuzim“ jest dla nich wystarczającą obroną interesów rzemieślniczych. Mózg Izrael Seibald prezes „Jad Charuzim“ jest równocześnie wiceprezydentem Izby Rzemieślniczej (jakkolwiek nie jest wcale rzemieślnikiem, tylko handlarzem zboża) i żyje w wielkiej przyjaźni oraz zgodzie z prezydentem Izby Rzemieślniczej, który już dawno przestał być rzemieślnikiem, a stał się raczej „wybieralnym urzędnikiem Magistratu m. Stanisławowa“.

Tą drogą żydzi zdobywają coraz to większy wpływ w mieście, a rzemieślnicy żydowscy mają zapewnioną obronę swych interesów, nie potrzebując zupełnie cechów. „Jad Charuzim“ zorganizował dla nich kasę pożyczkową, fundusz zapomogowy itd.

Żydzi są w cechach tylko po to, by nie zarucono im, że uchylają się i na to, by trzymać rękę na pulsie.

Rusini szybko zorientowali się w sytuacji i ostatnio stworzyli „Cech ukraiński“ dla wszystkich rzemieślników.

Tak przedstawia się stan faktyczny: żydki się zorganizowali Rusini już się organizują, a tylko Polacy są rozbitci.

Polscy rzemieślnicy są pozbawieni organizacji, która mogłaby bronić ich przed pauperyzacją i wypieraniem przez żydostwo.

Rychło przeto winni rzemieślnicy pomyśleć o stworzeniu silnej organizacji.

W interesie własnym i w interesie polskości m. Stanisławowa należy stworzyć placówkę rzemieślniczą silną, a kierownictwo oddać w ręce osoby niezależnej i uczciwej. To jedna z dróg ratunku polskiego rzemiosła w Stanisławowie.

## Z Częstochowy

### Dlaczego Częstochowa walczy z żydami!

Podobno jest kryzys. Narzekają nawet złodzieje, ale nie wtedy gdy „robotę“ mają u żyda... Tam zawsze jest coś do skradzenia.

„Goniec Częst.“ dorosi:

„W ub. czwartek Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę Tadeusza Łowińskiego i Tomasza Kępińskiego, mieszkańców m. Warszawy, oskarżonych o to, że w nocy z 7 na 8 maja, jadąc pociągiem pospiesznym Warszawa — Katowice, dokonali kradzieży 1.400 zł. na szkodę posła Liebermana, wyciągając mu portfel z marynarki, wiszącej na wieszaku w przedziale I klasy.

Posł Lieberman w porę spostrzegł to i wszczął alarm. Wówczas złodzieje wyrzucili portfel przez okno.

Sąd uznał winę obu za udowodnioną i skazał ich na karę po 1 roku więzienia.“

„Goniec Częst.“ 2. 8. 1933 r.:

„Szymchowicz Abram zameldował policji, a skradzeniu z mieszkania dwu sukienek jedwabnych, wart. 100 zł.“

A co! Żydówice w jedwabkach psia-krew chodzą, a polski robotnik zgłodu marze!

„Goniec Częst.“ 30. 8. 1933 r.:

„Fajerman Manaszo (Warszawska 56) zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania zegarka złotego, pierścionka złotego i łańcuszka złotego, oraz 60 złotych gotówki. Ogólne straty wynoszą 420 zł.“

Ba! Nietylko, że jest im co kraść! Oni mają przy tym kryzysie i na to:

„Express Ilustr.“ 31. 8. 1933 r.:

„Przed jednym z tutejszych notariuszów sporządzony został akt kupna — sprzedaży olbrzymiej kamienicy, należącej od 40-u lat do

sukcesorów znanego w naszym mieście i przed paru laty zmarłego dra Edwarda Kona. Dom sprzedany został na sumę 220.000 zł. Nowonabywcą jest tutejszy kupiec branży manufakturowej, p. Krauze“.

„Express Ilustr.“ 17. 9. 1933 r.:

„Znana fabryka cykorji w Kłomnicach, która w ciągu szeregu lat należała do rodziny Wünsze została sprzedana. Nabywcami są dwaj przemysłowcy, bracia Szapszanowicz ze Zgierza.

Pierwsza transakcja — pomiędzy żydami, (Polskie są ulice, a żydowskie kamienice) druga — pomiędzy ewangelikiem z pochodzenia Niemcem, a żydem.

Żydzi w Częstochowie są również przemysłowcami i pracodawcami:

„Express Ilustr.“ 7. 9. 1933 r.:

„Fabryka wyrobów metalowych i okularów Hermana Szaja w Częstochowie (Garibaldi 26) od chwili wybuchu wojny zmuszona była zaprzestać produkcji działu optycznego, tj. wyrobu wszelkiego rodzaju szkielek do okularów. W dziale tym zatrudnionych było 120 robotników.

Obecnie dowiadujemy się, że wspomniana fabryka w najbliższej przyszłości uruchomi produkcję szkielek optycznych i okularów. W dziale zatrudnienie około 80-ciu robotników.“

„Ost. Wiad. Częst.“ 21. 9. 1933 r.:

„Zarząd Zjednoczonych Fabryk wyrobów Metalowych M. Rozensteina i L. Bromberga z powodu zamówień zredukował 170 robotników.“ (C. d. n.)

## MIŁOŚYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO

-- założona w roku 1841. --

poleca wszelkie miody, tak do picia jak i lecznicze od najstarszych KRAKÓW! SŁAWKOWSKA 26.

**Kilimy**, portjery, kapy, makatki, drewniane, inkrustowane wyroby huculskie zamawiać tylko w Spółdzielni „Huculszczyzna“ KOSÓW, k. KOŁOMYJI.

## KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Młodosytnia Kazimierza Robackiego — założona w roku 1841. Kraków, Sławkowska 26.

Młodzi Stanisław — Kraków, Karmielicka 12 — poleca najnowsze artykuły modno - męskie.

Obuwie wytwórnia „Franko“, Kraków, ul. Florjańska 29, w sieni.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej, — Kraków, ul. Szewska 9, wejście Jagiellońska 6.

Cyankiewicz Józef, sklep zegarmistrzowski - jubilerski, Kraków, ul. Sławkowska 1.

Symfonia. Chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów, przyborów muzycznych i radiowych, Natalia Papla, Kraków, ul. Wiślna 10.

Kowalski Roman, Skład płócien, bielizny, pończoch i wszelkich towarów białych, Kraków, ul. Wiślna Nr. 8

Szajdakowski Wiesław, skład pończoch i galanterji męsko - damskiej, Kraków, ul. Szczepańska.

Tomaszewski Władysław, szkło, lampy naftowe, elektryczne, słoje „Weka“ do konserw, Kraków, Rynek 19.

Brachel Walerjan, fabryka wędlin, — Kraków, Florjańska Nr. 51.

Knobel Tomasz, fabryka wędlin, Kraków, ul. Długa.

Zieliński, Mechaniczna piekarnia, Kraków, ul. Karmielicka L. 21, tel. 138-67.

Machnicki Alfred, Kraków, Mikołajska L. 5, Hurtowny skład dewocjonalni.

Skład przyborów fotograficznych i pracownia fotograficzna, Kraków, ulica Szewska Nr. 2.

Pradel Marja, skład drożdży na wina owocowe, Kraków, św. Tomasza 22.

Bojarski Marcell, zakład zegarmistrzowski - jubilerski, Kraków, Florjańska Nr. 4.

Knapiński L. przepuklinowe pasy i narzędzia lekarskie, Kraków, ul. Mikołajska 7.

Mirkiewicz M. Bandażysta, Kraków, Mostowa Nr. 4.

Najder Franciszek, zakład Art. Stojarzki, Kraków, ul. Krowoderska 33.

Ogród Zakładu Józefitów, Kraków, — Karmielicka Nr. 6, tel. 10112.

„Bar Baszta“ — Kraków, ul. Basztowa L. 15, właśc. Edward Gil.

„Radjo Stella“, radioaparaty lampowe, dedektory, żarówki, Kraków, Basztowa L. 18.

Palczewski Stanisław, Skład skór, Kraków, ul. Długa, dom im. Helców.

Papiernik Helena, Skład galanterji męsko - damskiej, Kraków, ul. Mikołajska L. 11.

Kapera Wojciech, Skład obuwia, śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24 Filja św. Tomasza 29.

Drukarnia L. Gronus i Ska, Kraków, — Stolarska 6.

„Polherba“ Sp. z o. o. „Ziela Lecznicze“, Dr. Stanisława Breyera, Kraków, Podgórze.

Ziembicki Z. Główny skład papieru, — Kraków, Pl. Marjański 2.

Piwo Okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

„Piwo Żywieckie“, Arcyksiążęcy browar w Żywcu.

„Piwo Mieszczańskie“, Kraków, ul. Lubicz 17.

Rothe Antoni, fabryka świec i słynnych pierników, Kraków, ul. Sławkowska 20

Księgarnia Katolicka M. Lubieńskiego, Kraków, ul. Florjańska 1.

Kapelusze męskie Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24 (dom XX. Marków.)

—:O:—

# Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

KRAKÓW ULICA STOLARSKA L 6. TELEFON NR. 110-18

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype“, najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakresie drukarstwa wchodzące starannie punktualnie.

Ceny nader przystępne.

Ceny nader przystępne